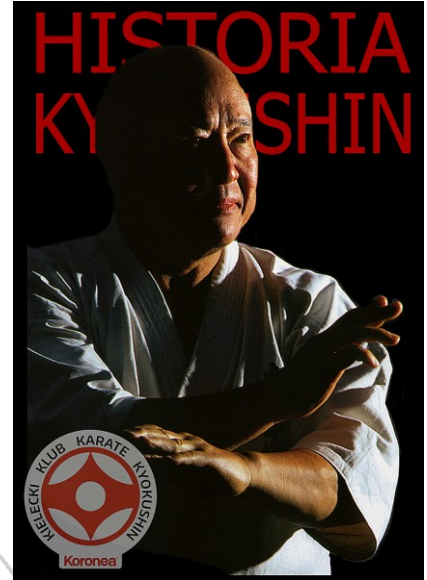


## „Historia Kyokushin” – Janusz Czarniecki 4DAN

Głównym problemem w sztukach walki jest kontakt fizyczny z przeciwnikiem. Jednocześnie tenże kontakt jest sam w sobie istotą walki wręcz. Biorąc pod uwagę fakt, iż azjatyckie systemy walki – jako sztuki bojowe - powstały w celu unicestwienia wroga, każda walka treningowa, czy turniejowa musiałaby, przy takim założeniu kończyć się śmiercią albo kalectwem. W judo rozwiązano ten problem w ten sposób, że wprowadzono matę, naukę padów i wyeliminowano rzuty, dźwignie i duszenia zagrażające życiu. W kendo ostry miecz katana zastąpił bambusowy shinai, a walczących zaopatrzone w sprzęt ochronny i protektory.

Dzięki temu, w obu systemach można prowadzić walkę kontaktową. Pomimo tego, że pozostaje to - mimo wszystko - namiastką prawdziwej walki, daje jednak poczucie realnej konfrontacji. W karate problem ten próbowano rozwiązać na różne sposoby. Albo poprzez zakaz dotykania przeciwnika i zatrzymywanie ciosów i kopnięć przed jego ciałem albo przez wprowadzenie kasków, ochraniaczy i rękawic albo też poprzez ograniczenie stref ataku czy też eliminację niektórych technik. Metoda walki w karate bez kontaktu oddalała ten sposób treningu od realnej konfrontacji. Brak strachu przed uderzeniem, a także obawy przed zadaniem ciosu przeciwnikowi czynił z takiej walki swego rodzaju mistyfikację. Jak walczyć, by była to twarda konfrontacja, ale jednocześnie by po treningu wszyscy w Dojo pozostali żywi? Sposób na to znalazł twórca Kyokushin – Masutatsu Oyama. Jego życiorys jest znany adeptom karate doskonale.



Dzięki sieci dostępne są materiały obrazujące tę ciekawą i inspirującą postać. 2 Dan w wieku 17-tu lat, samotny trening w górach, walki z bykami, nieprawdopodobne popisy tameshiwari, zwycięskie walki z setkami przeciwników. Studiowanie wielu systemów walki wręcz, lektura Bushido i fascynacja legendarnym szermierzem Miyamoto Musashi, aż do stworzenia własnego stylu walki. Wiadomo, że dzięki eliminacji uderzeń rękoma na głowę i wprowadzenia zakazu kopnięć na krocze i stawy, z pozostawieniem pełnego kontaktu Oyama stworzył styl karate uważany przez wielu za najtwardszy i najbardziej realny.

Pozostawił też głębszy przekaz osadzony w kodeksie honorowym Bushido i filozofii Zen. Walka z przeciwnikiem stała się też walką z własnymi słabościami. Nauką szacunku dla starszych i dążeniem do psychofizycznego doskonalenia się. Siłą rzeczy stała się też nauką samoobrony. Kiedy zaczynałem trenować Kyokushin pisano, że historia tej sztuki walki to w dużej mierze historia życia jego twórcy- Mas. Oyamy. Sosai Mautatsu Oyama zmarł 26 kwietnia 1994 roku w wieku 71 lat. Niedługo minie 25 lat od tej chwili. Dzisiaj ciąg dalszy historii Kyokushin piszą Jego uczniowie i następcy. Kyokushin się zmienia. Kiedy zaczynałem swą przygodę z białym kimonem ćwiczyli głównie studenci i młodzież szkolna. Dzisiaj liczną grupę stanowią dzieci. Widać to na zawodach i w salach treningowych. Nie dziwi obrazek dojrzałego mistrza i grupki małolatów z zapalem młódcących powietrze zaciśniętymi piąstkami. Kyokushin dalej fascynuje, ale stawia też nowe wyzwania. Ewoluuje metoda treningu i zasady współzawodnictwa sportowego.

Organizacji, które pod tym szyldem prowadzą treningi i turnieje przybywa. Rosną jak grzyby po deszczu. Jeśli wierzyć Wikipedii w Polsce działa 26 światowych przedstawicielstw różnych organizacji Kyokushin. Z pewnością to znak czasów, ale i konsekwencja uwolnienia ostrych reguł na rzecz bardziej wolnego rynku. Jak wiadomo – Kyokushin zobowiązuje. Ważne, by w tym co obecnie dzieje się w światowym i polskim Kyokushin nie utracić tego, co miał w zamyśle jego twórca. Ducha Budo.

